

Pozostając w pełnej zgodzie z o. Szczepańskim, trzeba podkreślić, iż opracowane przez niego studium ma charakter historyczno-pastoralny. Przy czytaniu rodzi się jednak wątpliwość, czy zaprezentowana w nim koncepcja wyodrębnienia Kościoła rzymskokatolickiego w Europie Zachodniej i w Polsce należy z metodologicznego punktu widzenia do udanych, bowiem przywołane w książce fakty historyczne wykazują, że dzięki wytrwałej, tysiącletniej wierności Kościołowi rzymskokatolickiemu Polska nie znalazła się nigdy poza strefą zachodnioeuropejską. Dopiero system polityczny, jaki po roku 1945 siłą nam narzucono, zaliczył nasz kraj do grupy państw bloku wschodniego (zauważa to autor na s. 155). Sama lektura książki wykazuje, że w historii krajów Europy katolickiej (w tym również Polski) więcej było faktów łączących je we wspólnotę niż wyodrębniających. Głębsza refleksja nasuwa i taką uwagę, że tytuł książki jest zbyt rozbudowany oraz że zawiera elementy powtórzone w tytułach części pierwszej i drugiej. I w końcu szkoda, że autor – przywołując w przedmowie wydaną już wcześniej na ten sam temat książkę – nie podał edytora i roku tamtej publikacji. Ułatwiłoby to czytelnikom ewentualne porównanie obu wersji.

Na tle recenzowanej książki autor prezentuje się jako człowiek wnikliwy i wytrwały w dochodzeniu do poznawania procesów ewolucyjnych w Kościele, oddany zagadnieniu pełnego uczestnictwa dzieci we Mszy św. i koniecznej do tego formacji duchowej. Zasygnalizowane tu sugestie, poczynione uwagi krytyczne czy propozycje drobnych uściśleń nie chcą pomniejszać samej książki. Jest to bowiem studium potrzebne na polskim rynku choćby dlatego, żeby w nas wzmocnić przekonanie co do tego, że dalsze, udokumentowane historycznie poszukiwania najlepszych duszpastersko rozwiązań są sprawą konieczną. Studium to – zgodnie z nadzieją autora – powinno trafić do rąk pastoralistów i duszpasterzy, jak również do szerszego kręgu czytelników, a wśród nich z pewnością do katechetów i rodziców dzieci przeprowadzanych przez drogę inicjacji eucharystycznej.

ks. Andrzej Żądło

Cataldo Zuccaro, *Teologia śmierci*, tłum. K. Stopa, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, ss. 159, ISBN 83-7318-234-9.

Teologia śmierci to kolejny tom interesującej serii wydawniczej, zatytułowanej *Myśl Teologiczna*. Cataldo Zuccaro, profesor rzymskiego *Urbanianum*, postawił sobie za cel opracowanie teologicznej wykładni fenomenu śmierci, zwłaszcza z punktu widzenia moralistyki. Praca ta różni się od rozpraw z zakresu dogmatyki tym, iż koncentruje się nie na zagadnieniach eschatologicznych, ale na samym wydarzeniu kresu

życia. Odrębność widać także w przyjętej metodzie analizy problemu – punktem wyjścia są przesłanki antropologiczne (kierunek badań od *ratio* do *fides*), a nie treści objawione.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszych trzech znajdujemy zagadnienia wprowadzające w problematykę śmierci i umierania oraz zarys rozstrzygnięć typowych dla badań socjologicznych, psychologicznych i filozoficznych. Wyłaniający się tu obraz jest bardzo charakterystyczny. Oto współczesność nacechowana jest dominacją „zdziczałego” (to pojęcie wprowadzone przez Philippe Ariès’a) typu śmierci. Umieranie zostało zmedykalizowane i zmarginalizowane, a dla opinii publicznej stało się tematem wstydliwym, niemal tabu. Coraz więcej ludzi kończy życie doczesne w cierpieniu fizycznym i psychicznym, w przerażającej samotności. Trudno wyrokować, na ile ten upokarzający godność człowieka model okaże się trwały. W każdym razie, optymizmem napawa niezwykle głęboki, autentyczny sposób, w jaki ludzkość przeżyła odejście Jana Pawła II.

Autor najsilniej zaakcentował jednak filozoficzny aspekt zagadnienia śmierci. Panorama poglądów wielu wybitnych myślicieli, od Epikura po Emmanuela Lévinasa, dotyczących skończoności ludzkiego życia, finalizuje się sformułowaniem wniosku o wieloaspektowości śmierci oraz jej dialektycznym, uwikłanym w sprzeczności charakterze. Okazuje się ona zawsze „moja” (co tak podkreślał Martin Heidegger), ale też zawsze zrywa konstytuujące „ja” relacje z innymi (filozofia dialogu); jest końcem wszystkiego, co znamy, ale i początkiem nowej jakości życia; wydarza się jednorazowo, lecz przenika życie od poczęcia (Heideggerowskie *bycie ku śmierci*); łączy w sobie pierwiastek bierny z aktywnym.

Można odnieść wrażenie, że autor jest przesadnie ostrożny w powstrzymywaniu się od wartościowania przytaczanych, a przecież wzajemnie wykluczających się tez dotyczących śmierci i umierania. Zmniejsza to klarowność tekstu, chociaż jednocześnie stawia przed czytelnikiem trudne zadanie wypracowania i uzasadnienia własnego stanowiska. Dla przykładu, trzeba samodzielnie uznać słuszność jednej z alternatywnych tez: Ladislausa Borosa o decydującym dla życia wiecznego znaczeniu samego momentu śmierci (wówczas to, zdaniem węgierskiego jezuity, człowiek dokonuje najważniejszego, bo o skutkach eschatologicznych, wyboru) albo Karla Rahnera, twierdzącego, iż ostateczna decyzja jest wypadkową kształtującego się przez całe życie duchowego zaangażowania osoby, która niejednokrotnie w chwili śmierci nie jest już zdolna do jakiegokolwiek wyboru.

Książka nie podejmuje systematycznie, silnie dziś dyskutowanych, problemów bioetycznych, związanych z umieraniem (eutanazja, uporczywa terapia, *living will*). Zuccaro bowiem uznaje je za zagadnienia graniczne, dotyczące sytuacji wyjątkowych, a teologia śmierci powinna, według niego, opisywać przede wszystkim całkiem zwykłe, „powszechne” umieranie. Stąd powyżej wyszczególnione kwestie przedstawione są przez autora niemal wyłącznie – w rozdziale czwartym – w formie polemiki ze znanymi bioetykami: Hugo Tristamem Engelhardtem oraz Peterem Singerem, których poglądy zasadniczo różnią się od stanowiska katolickiego. Komentarz autora książki

koncentruje się nie tyle na odmiennym sposobie rozstrzygania konkretnych, istotnych moralnie sytuacji decyzyjnych, ile na próbie porównania antropologicznych podstaw rozważanych koncepcji. Jest to, jak się wydaje, podejście słuszne, gdyż właśnie różnice w rozumieniu natury ludzkiej, istoty wolności czy odpowiedzialności skutkują innym naświetleniem moralnym (wartościowaniem) określonego czynu. Brak tej szerszej perspektywy odbiera sens wielu zaciekłym dyskusjom bioetycznym, które niestety często nie wykraczają poza poziom poszukiwania właściwego rozwiązania jednej tylko konkretnej sytuacji.

Zuccaro trafnie wiąże dążenie do dokonywania eutanazji z charakterystycznym dla obecnych czasów zafałszowanym obrazem człowieka. W związku z kultem młodości, sprawności i sukcesu nie ma miejsca na akceptację nie tylko śmierci, ale nawet cierpienia. Jest ono przedstawiane jako niehumanitarne, uwłaczające godności człowieka, bezsensowne, a więc bezwzględnie wymagające, jeśli nie całkowitego usunięcia ze sfery ludzkiego doświadczenia, to przynajmniej maksymalnej redukcji.

Rozczarowuje typowo teologiczna część książki, która w zasadzie nie wnosi żadnej nowej myśli. Rozdział piąty zawiera standardowo przedstawioną naukę Kościoła, zgodnie z którą sens śmierci człowieka jest ściśle związany z sensem śmierci Chrystusa. Omówione zostały także koncepcje *Ganztod* (śmierć wyniszcza człowieka totalnie – bezpowrotnie odbiera mu ciało i duszę, a więc w życiu wiecznym Bóg obdarza go tak nowym ciałem, jak i nową duszą) oraz *Auferstehung im Tod*, wedle której w momencie śmierci dokonuje się jednocześnie koniec świata, sąd, oczyszczenie i zmartwychwstanie (jednym z czołowych krytyków tej teorii był kardynał Joseph Ratzinger). Wielka szkoda, że Zuccaro zaprezentował jedynie te dwie teorie, a w dodatku uczynił to bardzo skrótowo.

Nie wydaje się, aby autor zrealizował postawiony na wstępie cel. Całość sprawia wrażenie zdecydowanie niejednorodnej mieszanki tez filozoficznych i teologicznych, a podsumowanie analiz, będące treścią ostatniego rozdziału, jest mało przekonujące. Pewne horyzonty możliwego współdziałania obu tych nauk zostały otwarte, ale otwarta pozostała także kwestia skonstruowania teologii śmierci. Pracę Zuccaro można mimo wszystko potraktować jako ważny etap w tym fascynującym i potrzebnym zamierzeniu. Zapewne trzeba jednak liczyć się z tym, że dotykamy tajemnicy i uznać – za autorem – „niemożliwość zapanowania nad śmiercią również z punktu widzenia myśli”.

Wobec faktu, iż włoski moralista odsyła w tekście głównie do pozycji w swoim rodzimym języku, należy docenić zamieszczenie na końcu książki podstawowej polskojęzycznej bibliografii prac poruszających problematykę śmierci i umierania. Trudno natomiast nie zauważyć w tekście licznych usterek stylistycznych oraz błędów literowych, czym trzeba obciążyć tłumacza i korektora.

Marek Wójtowicz